DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze exemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Expedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do Redakcyi i Expedycyi winny być frankowane.

№ 163. Środa 20 lipca 1859.

Poznań, 19 lipca. Pobudki, warunki i następstwa, ogóle wszystkie istotnie cechujące okoliczności tak nagle i tak niespodzianie zawartego pokoju, wciąż szcze bardzo wielkiego potrzebują wyjaśnienia. Fakt powszechny powiada każdemu, że jest jakiś klucz do téj zagadki który jeszcze światu nieznany może długo jeszcze nieznanym pozostanie. Tymczasem bliższa i spokojniejsza rozwaga tego co się stało, zapewne uspokajać umysły i robić je względnemi dla czynu dokonanego, zdaje się w tym przypadku przeciwny sprawiać skutek. Wyjąwszy osoby i dzienniki ze stanowiska swego powołane do chwalenia wszystkiego co zrobi cesarz Napoleon, wszędy szerzą się przykre uczucia, które naturalnie przez najrozmaitsze przechodzą odcienia i stopniowania: u jednych jest to uczucie zawodu, u innych gęstego żalu, u téj znów niesmaku, żywego niezadowolenia, niepokojącéj wątpliwości, wreszcie oburzenia największego. Usposobienie to przebija we wszystkich niemal dziennikach europejskich, w rozmowach i listach prywatnych, w rozhoworach żołnierza i ludu. Austryacy czują się upokorzeni i myślą w duchu o odwecie wśród lepszych okoliczności. Francuzi byliby zadowoleni z końca wojny, ale im żal, że koniec ten nastąpił właśnie w chwili kiedy ogromne ofiary krwi i pieniędzy zupełne przynieść miały żniwo, kiedy już prawie tylko trzeba było wysilenia by Wenecyą i Peschierę opanować, by wyprzeć upadłych całkiem na duchu i rozstrojonych Austryaków z kraju weneckiego i spełnić tym sposobem program cesarski. Anglicy, tak rząd jak dziennikarstwo, zdziwieni i niekontenci, że całych Włoch nie uwolnione, o do téj granicy gotowi byli przychylną swoję neutralność posunąć. Niemcy i Prusacy niekontenci, że im się tak nieszczególnie powiodło z zabiegami o powiedzenie słówka swego w téj sprawie. Rosyanie gruntu źli, że Napoleon nie zgniótł na dobre Austryaków. Dzienniki warszawskie zupełnie strapione, nie wiedzą co począć z dozwoloną sobie miarą polikowania; z urzędu cieszyć się muszą zawartym pokojem, bo niby Rosya tego zawsze pragnęła, ale czynią to z widocznie kwaśną miną. Włosi są obuzem i wściekli, bo w perspektywie otwiera im się dużo większy nacisk polityki reakcyjno-austryackiéj niż dotąd. Dotąd Piemont miał przynajmniéj wolne ręce i wyobrażał ideę postępu i narodowéj niezależności. Dziś Piemont związany będzie w ruchach swoich i w rozwoju wewnętrznym konfederacyą, gdzie przeciw sobie będzie miał głosy wszystkich innych członków, jako to reakcyjno-austryackiego Neapolu, takiegoż niemal Rzymu, takichże księstw Toskanii i Modeny, których monarchowie walczyli po stronie austryackiéj pod Solferino, wreszcie głos samejże Austryi, śmiertelnego swego nieprzyjaciela, która będzie członkiem konfederacyi i przez na nią nieprzestanie groźném stanowiskiem owego czworoboku wanowego. Cóż dopiero powiedzieć o Węgrach, Grekach, Słowianach południowych, Rumunach, i jak wyrazić uczucia które ich przejęły na wieść o skończonéj w ten sposób wojnie? Wszyscy więc niekontenci i wątpliwi: cyplonaci, bo nie widzą prawdopodobieństwa uspokojenia trwałego Włoch na takich podstawach; absolutyści, bo Austrya upokorzona; liberaliści, bo Cavour ustępuje, i wpływ imperatorski Włochami rządzić będzie; klerykalni, bo się obawiają żeby prezydencya dana papieżowi nie była podarkiem danajskim: patryoci, bo poświęcono znów w Toskanii, Modenie potrzeby, prawa i życzenia kraju i ludności dla książąt, których nikt nie pragnie, nikt nie woła, nikt nie potrzebuje, wyjąwszy ich samych, ich rodziny i dworzan. To najpatryotyczniejsza, najmieszluszniéj zagrabiona Wenecya pod nierawistnym pozostaje berłem. Jeśli się kto serdecznie z takiego pokoju cieszy, to chyba owi książęta Toskanii, Modeny, a obok nich Mazzini, bo im tizem otwierają się, w skutek zawartego pokoju, niedawno tenu całkiem jeszcze niespodziewane widoki. Czas i wypadki ukoją i zmienią chwilowe te uczucia.

JKW. Książę Regent raczył w imieniu N. Pana udzielić korsulowi dr. Roserowi w Jerozolimie pozwolenie do noszenia krzyża rycerskiego pierwszéj klasy orderu świętego Michała za zasługę, nadanego mu przez króla bawarskiego.

Berlin, 18 lipca. Najświeższe dzienniki berlińskie ogłaszają w całéj rozciągłości okólną depeszę pruską z dnia 6 b. m., któréj treść podaną była we wczorajszym numerze Dziennika. Zasługuje ona z tego głównie powodu na uwagę, iż odsłania naprężone stosunki, jakie po zawartym pokoju panują obecnie pomiędzy dworami berlińskim i wiedeńskim. — Minister handlu, p. v. d. Heydt, opuścił wczoraj Berlin, udając się z małżonką swą do wód w Kissingen, gdzie przez cztery tygodnie bawić zamierza. Równocześnie z ministrem handlu wyjechał także minister skarbu pan Patow, który dąży na kilka dni do Frankfurta nad Menem, gdzie wskutek ostatnich wypadków ważne gotują się rokowania. — Mówią powszechnie, że wszystkie pułki, które wyruszyły ku Renowi, powrócą w krótkim czasie na pierwotne swoje stanowiska.

— Gazeta pruska umieściła w rzeczy poniedziałkowym wieczornym następujący rozkaz do armii:

„W chwili, kiedy wojna pomiędzy dwema, z nami graniczącemi mocarstwami, wybuchła, nakazałem gotowość wojenną armii, aby zabespieczyć stanowisko potężne, które się państwu pruskiemu należy. Niebespieczeństwo wówczas grożące, minęło. Podczas kiedy jeszcze w pochodzie byliście, zawarły mocarstwa wojujące nagle pokój. Wasz pochód okazał, że stałym na zym było zamiarem, jakkolwiek los wojny rozstrzygnie, nasze i Niemiec granice nienaruszone utrzymać. Okazaliście gotowość, któréj się po was spodziewałem, i w ogóle tranie się, pruskiego imienia godne. Wielu z was poniosło osobiste ofiary. Objawiam wam moje zupełne zadowolenie. Zamek Babelsberg 16 lipca 1859. Podp. Wilhelm, Książę Pruski, Rejent.“

Chełmno, 12 lipca. Pod tą datą czytamy w Nadwiślaninie: Miasto nasze, pamiętne tylu wypadkami historycznemi, stanowiące dość często w zatargach z zakonem krzyżackim właśnie owę rzecz, o którą chodziło, przechowuje do dziś dnia wiele zabytków, przeszłość owę i jej rozmaite koleje przypominających. Mur dobrze utrzymany opasuje jeszcze całe miasto, jak w wiekach średnich, a liczne kościoły liczba, wielkością i pięknością budowy zadziwiają. Niestety! trzy z nich stoją dziś pustką, a między niemi najpiękniejszy, kościół pofranciszkański. Pamiątka to stara i o wielkości religijnego uczucia praojców naszych świadcząca, jest więc i własnością i długiem narodowym zarazem. Własność tę zawiązany komitet pragnie utrzymać i zapozywa współczłonków do spłacania długu, to jest do podźwignienia świątyni téj na nowo, by wnuki nie dały upaść temu, co dźwignęli dziadowie. Zabytki historyczne, mianowicie kościoły łączą nas tak ściśle z przeszłością: niech skora pomoc komitetowi niesiona tém silniéj nas połączy i otaże serce do ofiary chętne, które jest rękojmią przyszłości. Odezwa komitetu tak brzmi dosłownie:

„Odezwa. Niżéj podpisani utworzyli dziś komitet zbierający składki w celu odnowienia tutejszego kościoła pofranciszkańskiego, którego zachowania gorąco pragnie ludność katolicka i wszyscy znawcy sztuk pięknych, jako też w celu urządzenia go na kościół gymnazyalny, na jakim dotychczas zbywało pomimo najgwałtowniejszéj potrzeby. Piękny ten kościół wystawiony w roku 1258; wieża, dach i mury po większéj części dobrze zachowane; atoli wnętrze jego mocno ucierpiało. Koszta zatém odnowienia będą dość wielkie i będą wymagały znacznego nakładu, około 11 tysięcy talarów. Jednakowoż pełni otuchy, że Bóg dziełu naszemu pobłogosławi i serca naszych braci chrześcian dobrotlwych rozpłomieni ofiar, przystępujemy ochoczo do naszego trudnego zadania. Odzywamy się zatém do wszystkich, których pan Bóg udarował dobrami doczesnemi, a którzy żadnéj nie opuszczają okoliczności, by się przyczynić do chwały Bożéj; odzywamy się do rodziców i krewnych uczniów tutejszego gymnazyum, do dawniejszych wychowańców tego zakładu, którzy dziś wyrosłszy na mężów okazać mogą wdzięczność téj szkole, która ich wydała, i spodziewamy się po nich wszystkich skwapliwéj pomocy w niesieniu ofiar na cel wspomniony. Nie odstraszają nas obecne złe czasy, a nadto spodziewamy się, że rząd nam późniéj przyjdzie w pomoc. Najprzewielebniejszy pasterz nasz, biskup chełmiński, Jan Nepomucen, już znacznym datkiem wsparł nasze przedsięwzięcie, a przykład ten, jesteśmy tego pewni, pobudzi do skorego naśladowania. O szlachetnych dobrodziejach nie zapomni się przy mszy świętéj w kościele odnowionym.

Składki można odsyłać na ręce któregokolwiek z niżéj podpisanych członków komitetu, którzy je wręczą dyrektorowi gymnazyalnemu dr. Łożyńskiemu, lub prześlą wprost do tutejszéj kasy gymnazyalnéj, która je tymczasowo zachowa. W Tygodniku Katolickim i Nadwiślaninie podamy od czasu do czasu sprawozdanie o biegu rzeczy i składkach. Chełmno, dnia 31 maja 1859. Komitet zbierający składki w celu odnowienia kościoła pofranciszkańskiego i urządzenia na kościół gymnazyalny. Fr. hr. Czapski, ks. Bartoszkiewicz, ks. Gramse, Kalkstein, ks. Pomieczyński, ks. Sampławski, Slaski, Łożyński.“

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 15 lipca. Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych, która od 1 lipca nagle wychodzić przestała, odżyła znów pod redakcyą nowego jéj nabywcy, znanego pisarza F. S. Dmochowskiego. Pierwszy num. zmartwychwstałéj Kroniki wyszedł dnia 12 lipca, bez żadnego wstępu, bez wzmianki jakiejśkolwiek o zmianie redakcyi, powodach przerwy, zmienionym programacie, słowem z tą jedyną tylko różnicą od dotychczasowego trybu rzeczy, że Kronika z dnia 12 lipca zamiast nosić numer bieżący całego roku, zaczyna się od numeru 1.

— Wykonanie wszystkich robót żelaznych przy moście stałym na Wiśle, to jest fundamentów pod filary i całéj wierzchniéj części (przęseł) poruczone zostało przez zarząd budowy tegoż mostu, zakładowi pp. Ernest Gouin i spółka w Paryżu. Zakład rzeczony był pierwszym we Francyi, który zaczął budować mosty żelazne i do dziś dnia przewodniczy w tym rodzaju robót wszystkim podobnym fabrykom zagranicznym. Do znakomitszych robót tego zakładu można policzyć mosty na Sekwanie, Saonie, Garonnie i Rodanie we Francyi; daléj na Cisie pod Segedynem we Węgrzech i wiele mostów na kolejach żelaznych włoskich; obecnie wykonywają się tamże wszystkie mosty żelazne budującéj się drogi warszawsko-petersburskiéj od Pskowa do Warszawy. Większa część robót mostu warszawskiego, o ile środki miejscowe na to pozwolą, wykonaną zostanie tu we Warszawie przez tutejszych robotników. Fabryka pp. Ernesta Gouin i spółki jest tymczasowo przedstawioną we Warszawie, przez inżyniera tejże fabryki pana Stanisława Janickiego.

Zresztą i nasze fabryki krajowe podejmują się podobnych robót lubo na mniejsze rozmiary. I tak n. p. warsztaty żeglugi parowéj pod firmą hr. A. Zamoyskiego i spółki dostarczyły most żelazny, w niczém nieustępujący wyrobom tego rodzaju wyszłym z najpierwszych fabryk zagranicznych. Most ten przeznaczony jest pod koléj żelazną, która ma po nad rzeką Przemszą przechodzić, i wykończony został pod kierunkiem samych polskich inżynierów, przy żegludze parowéj zatrudnionych.

— Dwie akwarelle warszawskiego malarza Juliusza Kossaka, wyobrażające sceny z życia polskiego, otrzymały na tegorocznéj wystawie paryskiéj wzmiankę pochwalną. Tegoż zaszczytu dostąpił jeden z portretów Rodakowskiego, Lwowianina, stale w Paryżu przebywającego.

— W dniu 10 lipca odbył się w kościele katedralnym i metropolitalnym św. Jana, w Warszawie wspaniały obrzęd uroczystéj konsekracyi Jks. Józefa Juszyńskiego, prałata scholastyka katedralnego sandomierskiego, dopełniony przez Jks. arcybiskupa metropolitę warszawskiego i dwóch sufraganów biskupów, Jana Pokerta i Henryka Platera, w obecności dyrektora głównego przyczującego w komisyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchowych, kuratora okręgu naukowego warszawskiego, radzcy tajnego Pawła Muchanowa, i znakomitych dygnitarzy duchownych i cy-

wilnych, jako téż licznego zgromadzenia wiernych. Czterech biskupów poprzedziło nowo konsekrowanego na katedrze sandomierskiéj, ustanowionéj w Królestwie po roku 1815, a mianowicie: Szczepan Hołowczyc, prałat dziekan katedry kieleckiéj, mianowany biskupem dyecezalnym sandomierskim roku 1818, i tegoż roku podwyższony na arcybiskupa warszawskiego i prymasa. Drugim był Adam Prosper Burzyński, z zakonu Reformatów, niegdy pielgrzym do ziemi świętéj, mianowany w roku 1818 biskupem, zmarły dnia 9 września 1830 roku. Trzeci Klemens Bąkiewicz, prałat archidyakon katedralny sandomierski, mianowany biskupem roku 1840, lecz zmarły jeszcze przed konsekracyą d. 2 stycznia 1842 roku. Czwarty biskup Józef Joachim Goldmann, konsekrowany roku 1838 na biskupa karysteńskiego in partibus, przeniesiony dnia 22 stycznia 1844 r. na katedrę sandomierską, zszedł z tego świata dnia 27 marca 1852 roku. Po nim zarządzał dyecezyą sandomierską jako administrator Jks. Antoni Zwoleński, kanonik katedralny. Dyecezya sandomierska składa się z siedmnastu dekanatów i 197 parafii. Dekanaty są: bodzentyński, jedliński, iłżecki, koniecki, koprzywnicki, kozienicki, kunowski, opatowski, opoczyński, radomski, sandomierski, solecki, skrzyński, staszowski, szydłowiecki, zawichostski i zwoleński. Do téj dyecezyi należy kolegiata w Opatowie. Ze zgromadzeń zakonnych znajdują się w dyecezyi sandomierskiéj: Bernardyni w Kazanowie, Opatowie, Radomiu i Wielko-Woli; Dominikanie w Klimontowie, Sandomierzu, Wysokiém Kole; Filipini czyli Oratoryanie w Studziannéj; Franciszkanie w Smardzewicach i Zawichoście; Pijarzy w Radomiu; Reformaci w Sandomierzu i Solcu; Benedyktynki w Sandomierzu; Bernardynki na Górze świętéj Katarzyny; siostry Miłosierdzia w Sandomierzu. W téjże dyecezyi znajduje się dom demerytów czyli zdrożnych księży, na górze Swiętokrzyskiéj albo Łyséj. Ludność katolicka w dyecezyi sandomierskiéj wynosi około czterech kroć stu tysięcy. Starożytne miasto Sandomierz jest stolicą dyecezyi. Mnogie wspomnienia historyczne łączą się z tym grodem. Tu panował Leszek Biały, książę sandomierski, nim zasiadł na tronie polskim, tu siostra jego a córka Kazimierza Sprawiedliwego Adelajda Domicella, fundowała roku 1200 klasztor reguły św. Dominika; tu znów Odrowąż biskup krakowski założył kościół św. Pawła, tu błogosławiony Wincenty Kadłubek, sławny dziejopis polski, był do r. 1207 proboszczem kościoła Panny Maryi, założonego przez Bolesława Krzywoustego, a dzisiaj będącego kościołem katedralnym. (G. Cod.)

ROSYA.

Wedle dziennika rosyjskiego Donosiciel Ekonomiczny wynosi ludność cesarstwa rosyjskiego 52,798,000 dusz, z których 25,030,000 jest mężczyzn, a 27,768,000 kobiet. W skład téj liczby nie wchodzi ludność gubernii Jeniżajska i prowincyi leżących na wschodnim krańcu państwa, jako to: Zabajkalskiéj, Jakuckiéj i Kamczatki.

Korespondent Norda piszący z Petersburgu 26 czerwca, tak pisze o dzisiejszéj cenzurze w Rosyi: Rzeczywiście obecnie cenzura staje się w Rosyi coraz ostrzejszą, a od kilku miesięcy znaczne niestety poczyniła na téj drodze postępy. Wszakże mam powód do mniemania, że to wzmagające się obostrzenie nie jest skutkiem obmyślonego systemu, ani téż znamieniem niedowierzania ze strony rządu rozwojowi liberalnemu prasy, słowem nie sądzę, iżby rząd zmienił obecnie zasady względem piśmiennictwa krajowego; je tem raczéj tego zdania, iż stan rzeczy dzisiejszy wywołały okoliczności przypadkowe i podrzędne. Przedewszystkiém dwa są powody owego ścieśnienia wolności prasowéj, z których pierwszym jest niedostatek liczebny osób wchodzących w skład cenzury, a szczególniéj cenzury specyalnéj; ztąd to pochodzi, że każdy cenzor przeciążony jest pracą w swoim zakresie, a tém samém jest dla niego niepodobieństwem odrabiać wszystko z takim pośpiechem, jakiego wymagają dzienniki i codziennie wzrastająca liczba naszych ogłaszań peryodycznych. Drugim powodem ograniczenia owéj wolności jest mnogość instancyi i oddziałów cenzury specyalnych. Obecnie trzeba, iżby każdy artykuł traktujący o kwestyach współczesnych przechodził przynajmniéj przez trojaką cenzurę; zazwyczaj są to następujące stopnie: ministerstwo publicznego oświecenia (jestto cenzura zwyczajna), ministerstwo spraw wewnętrznych i nakoniec ministerstwo finansów. Ostatnie to ministerstwo jest najliberalniejszém i najbardziéj oświeconém. Do tych stopni często przyłącza się jeszcze jeden, to jest ministerstwo wojny.

Czyż przy podobnym systemie cenzury można się spodziewać szybkiego przebiegu manuskryptu przez wszystkie instancye?! Nawet przy nader przychylném usposobieniu cenzorów dla saméj sprawy byłoby to niepodobieństwem; łatwo zaś sobie wystawić co się dzieje, kiedy cenzorowie zwłaszcza specyalni są już z urzędu, że się tak wyrażę, największymi nieprzyjaciółmi literatury peryodycznéj. Usiłowano wprawdzie w téj mierze zapobiedz niedogodnościom; wyznaczono komisyą, któraby ustanowiła prawa cenzuralne, ale skończyło się na obradach samych, a niedogodność trwa tak jak dawniéj. Jedna jeszcze największa istnieje zawada w dzisiejszéj literaturze i powodem się staje obostrzenia krytyki. Jestto zasada, iż o kwestyach bieżących nie wolno się rozpisywać, zanim rząd sprawy nie podjął i nie skończył nad nią obrad, czego bardzo ściśle przestrzegają ministerstwa wspomniane z wyjątkiem chwalebnym samegoż ministerstwa finansów, dozwalającego rozpraw o kwestyach finansowych każdego czasu jak najobszerniejszych. Z dwojga rzeczy jednę wybrać należy; albo prasie niech będzie wolno objaśniać i rozwodzić się nad kwestyami czasowemi, albo téż trzeba jéj zupełnie odjąć prawo takowe. Dawszy jéj zaś wspomnione prawo trzeba być konsekwentnym i logicznym i nie obcinać wolności, do któréj słuszności sobie prawo. Korespondent wyraża w końcu nadzieję i przekonanie, iż rzeczy w téj mierze niebawem na korzyść się zmienią, bo rząd podobno usilnie się zajmuje reformą przepisów cenzuralnych.

Uroczystość odsłonienia pomnika dla cesarza Mikołaja odbyła się wedle przepisanego programatu dnia 25go czerwca z całą świetnością takiemu obchodowi właściwą. Przed odsłonionym pomnikiem przedefilowało 58 batalionów, 51½ szwadronów i 18 bateryi. Na czele pierwszéj kolumny stanął sam cesarz Aleksander, a przedefilowawszy obok pomnika, zajął przeznaczone dla siebie miejsce pod wspaniałym namiotem, skąd się przyglądał pochodowi wojska. Piękna pogoda sprzyjała téj uroczystości.

Książę Mikołaj Orłow, syn byłego pełnomocnika na kongresie paryskim po wojnie wschodniéj, wróciwszy niedawno z zagranicy, przeznaczony został na posła do Brukselli.

Gazeta Senacka ogłasza rozporządzenie tyczące się wychowania Żydów. Nakazuje ono kupcom i mieszczanom zamożnym żydowskim, aby dzieci oddawali do szkół publicznych rządowych. Tylko naukę religii wolno dzieciom owym pobierać w domu, i tę od takich rabinów, którzy się wykształcili w szkołach rządowych i nie są podejrzani o fanatyzm. Rabinowi wolni będą od wojskowości. Widać z tego rozporządzenia, iż rząd nie zaniechał myśli cesarza Mikołaja, aby żydów koniecznie pozbawić dawnego sposobu życia i odwiecznych zwyczajów, a uczynić z nich ludność, nie stanowiącą odrębnego żywiołu w państwie.

W tym roku ponawiają się okropne trzęsienia ziemi. Donosiliśmy o strasznéj katastrofie z tego powodu zaszłéj w Erzerum. Dzienniki amerykańskie opisują straszliwe trzęsienie ziemi w Quito, które zaszło w kwietniu; Gazeta Tyfliska donosi teraz o okropném trzęsieniu ziemi w Tiflisie, które to trzęsienie z ziemią zrównało piękne miasto Tiflis wraz z jego cudnemi willami i okolicą. Trzęsienie to zaszło 30go maja o pół do piątéj po południu, ponowiło się nazajutrz i dnia trzeciego jeszcze. Cała ludność pięknego miasta pozbawiona mienia i przytułku. Naczelnicy rządowi lubo sami ulegli nieszczęściu, przecież z całém poświęceniem i energią starają się nieść ulgę nieszczęśliwéj ludności.

AUSTRYA.

Kraków, 15 lipca. Tyfus i zaraźliwe gorączki lazaretowe zaczynają podobno bardzo się szerzyć we wszystkich miastach bliskich teatru wojny, gdzie wśród dokuczliwych upałów mnóstwo rannych i chorych jest nagromadzonych. Dla tego komendy wojskowe co tylko mogą, wysyłają w głąb kraju. Przedwczoraj ogłosił nawet tutejszy prezydent krajowy odezwę do gmin i pojedyńczych mieszkańców, aby podejmowali się pielęgnowania u siebie w domu lekko rannych i przychodzących do zdrowia, a to dla zapobieżenia niebespieczeństwom, które wyniknąć mogą z nagromadzenia chorych i rannych po szpitalach. Za każdego rannego lub rekonwalescenta usuniętego na opiekę i opatrzenie, płacić będzie skarb publiczny cenę przepisaną za przechody wojskowe.

Wiedeń, 16 lipca. Gazeta Austryacka z dn. 15 b. m. zawiera następujące obwieszczenie: „J. C. Ap. Mość raczył rozporządzić niezwłoczne wstrzymanie poboru do wojska, który świeżo nakazanym został.“ — Dziedziczny W. książę Toskanii przyjeżdża w tych dniach do Wiednia. Książę Modeny pozostanie tymczasowo we Weronie. — Gotuje się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Szczepana, na podziękowanie za przywrócony cesarstwu nakuskiemu pokój. — Gazeta Augsb. donosi, że pułki włoskie stojące w Pradze, które należą do okręgów poborowych w Lombardyi, uwolnione będą w tych dniach od przysięgi złożonéj cesarzowi austryackiemu i otrzymają pozwolenie powrotu do swéj ojczyzny.

NIEMCY.

Małe państwa niemieckie rozpuszczają spie[illegible] nie kontyngiensy swoje. Wyprzedził wszystkie w t[illegible] mierze Hanower, który już nazajutrz po odebran[illegible] wiadomości o zawartym pokoju wydał stósowny w t[illegible] celu rozkaz.

— Nie tylko prasa południowych Niemiec, któ[illegible] od samego początku sprawy włoskiéj żywą dla Pr[illegible] odznaczała się niechęcią, lecz i północnych Niemie[illegible] traktuje w sposób nader cierpki politykę, jakiéj s[illegible] trzymał rząd pruski w ciągu świeżo minionych w[illegible] padków. Oprócz dzienników pruskich, które z zam[illegible] rem wtórowały każdemu krokowi rządu pruskie[illegible] opierającemu się stale z jednéj strony krewkości N[illegible] miec, z drugiéj natarczywym wymaganiom gabine[illegible] wiedeńskiego, mało w pozostałych Niemczech je[illegible] w téj chwili organów opinii publicznéj, któreby [illegible] Prus szczerą odznaczały się sympatyą.

— Na posiedzeniu nadzwyczajném sejmu Rzes[illegible] niemieckiéj z 16 lipca, Austrya doniosła o zawar[illegible] preliminaryów pokoju, wniosła o postawienie fort[illegible] związkowych i kontyngiensów na stopie pokoju, i [illegible] fnęła swój wniosek z 7 b. m. o zmobilizowanie ca[illegible] armii związkowéj oraz nadanie hetmaństwa JK[illegible] księciu pruskiemu. Prusy, w niebytności p. Used[illegible] reprezentowane przez posła austryackiego, cofn[illegible] wniosek swój z 4go b. m. i wniosły o zniesie[illegible] uchwały z 2 b. m. dotyczącéj ustawienia korpu[illegible] obserwacyjnego.

FRANCYA.

Paryż, 16 lipca. Pokój podpisany przez dwo[illegible] cesarzy coraz głębiéj niepokoi umysły włoskie. C[illegible] półwysep apeniński sposobi się do demonstracyi pr[illegible] ciw dążnościom Napoleońskim. Stronnictwa libera[illegible] i konstytucyjne bardzo są zasmucone, Mazziniści [illegible] cieszą się. Śród takich okoliczności zgromadzenie [illegible] putowanych z państw włoskich w celu bliższego ok[illegible] ślenia federacyi nie doprowadzi zapewne do pożąd[illegible] nego celu i tém niezbędniéj potrzebnym będzie ko[illegible] gres europejski. Francya z gotowością zgodzi się [illegible] kongres, ale cesarz austryacki ciągle jeszcze się wzbr[illegible] nia zasiadać obok króla sardyńskiego. Rząd franc[illegible] ski bynajmniéj obojętném okiem nie patrzy na zim[illegible] przyjęcie wiadomości pokojowéj i lakonizm w t[illegible] mierze wielu dzienników. Dla złagodzenia umysł[illegible] i obudzenia ufności ma cesarz ogłosić proklama[illegible] wyświecającą położenie rzeczy i potrzebę poko[illegible] jaki nastąpił. Redakcya preliminaryów pokojowych, [illegible] kie w szkicu podpisali cesarze w Villafranca, wyg[illegible] tować się ma in extenso w Zürich i być tamże po[illegible] pisaną. Po ukończonéj redakcyi pośle się traktat t[illegible] do dworów, które czynny brały udział w traktata[illegible] z r. 1815, a wtedy dwory europejskie będą mia[illegible] sposobność zakomunikować zdania swoje. w jaki sp[illegible] sób najłatwiéj, najskuteczniéj i najtrwaléj reformy [illegible] półwyspie w życie wprowadzić się dadzą. — Prokl[illegible] macyą ogłoszoną przez króla Wiktora Emanuela w M[illegible] dyolanie uważa wielu za bladą, bezbarwną, zwłaszcz[illegible] że nie masz wzmianki żadnéj o liberalnych instyt[illegible] cyach, jakiemi Sardynia różniła się od innych państ[illegible] włoskich. Jestto podobno koncesya zrobiona ces[illegible] rzowi Napoleonowi. — Wojska francuskie nie z[illegible] raz jeszcze ustąpią z Włoch; część pozostanie cz[illegible] dłuższy dla niebespieczeństwa, jakie z powodu up[illegible] wszechniającego się coraz więcéj nieukontentowani[illegible] grozi, załogi francuskie będą w księstwach i Lom[illegible] bardyi aż do instalacyi państwa związkowego wło[illegible] skiego. Nord powiada, że 40,00 wojska francuskiego [illegible] przez czas niejakiś strzedz będzie spokojności w[illegible] Włoszech. — Dziś nie pozwolono wydawać wie[illegible] gazet angielskich, jako to Daily News, Expres[illegible] Morning Herald itd., ukazały się tylko Time[illegible] Morning Post i Morning Chronicle. — Cesa[illegible] przybywa jutro z rana pomiędzy dziewiątą a dzie[illegible] siątą do Saint-Cloud. Pociąg nadzwyczajny cesars[illegible] wyjechał wczoraj z Paryża, aby go przyjąć w Saint[illegible] Jean de Maurienne. Książę Napoleon powraca w po[illegible] niedziałek lub we wtorek; przez dwa dni zostaje [illegible] teścia swego. — Od dnia dzisiejszego wojsko w Pa[illegible] ryżu zaciąga się na wartę bez pakunku. — Pożyc[illegible] zaciągnięta przed wojną w ilości 500 milionów n[illegible] wystarcza podobno na pokrycie kosztów. Trudno prz[illegible] puścić, iżby przy obecném usposobieniu umysłów ż[illegible] dano od ciała prawodawczego nowéj pożyczki. — Mon[illegible] tor wylicza uzupełniając dawniejsze doniesienia now[illegible] jeszcze nominacye w wojsku; i tak awansował je[illegible] brygady de Levelinges na jen. dywizyi, pułkowni[illegible] Lebartin, Gueri[illegible] i Mignet de la Martinière na jen[illegible] rałów brygady. — Dnia dzisiejszego 5 okrętów ne[illegible] politańskich pod zasłoną fregaty wojennéj przybył[illegible] do portu marsyliskiego z 2000 wojska szwajcar[illegible] skiego, które król neapolitański uwolnił od służb[illegible] Szwajcarowie ci koleją lyońską wrócić mieli do o[illegible] czyzny. Dezorganizacya wojska szwajcarskiego w obec[illegible] nych stosunkach wywołać może następstwa smutn[illegible] dla tronu neapolitańskiego. Za króla Ferdynand[illegible]

Szwajcarowie stawali zawsze po stronie tronu, byli szczerymi jego obrońcami. — Przedwczoraj 14 m. b. wskazywał termometr Fahrenheita w Paryżu 37 stopni o godzinie czwartéj z południa w cieniu ku północy. Największe gorąca, jakie w Paryżu obserwowano, dochodziły w latach 1753 i 1793 do 38 stopni w cieniu, 1803 do 37, a 1825 i 1830 do 36 stopni.

ANGLIA.

Zdaje się, iż Tamiza i w tym roku wypłoszy z Londynu parlament. Tak bowiem straszliwe wydaje teraz wyziewy, że dawniejsze w téj mierze niedogodności nie mogą z obecnemi iść w porównanie. W London-Tavern odbył się 13 b. m. meityng pod przewodnictwem lorda Brougham tyczący się zupełnego zniesienia handlu niewolnikami. Uradzono podać w téj mierze adres do księcia Newcastle jako ministra kolonii, głównie celem zapobieżenia, iżby chińskich i indyjskich robotników nie brano do kolonii angielskich w Indyach Zachodnich. — Dnia 12 b. m. przyszło w pobliżu miasta Paisley w Szkocyi do bitwy między kilkoma łożami oranżystów, odprawiających uroczysty pochód, a kilku set katolickich górników, którzy pochód ów zaczepili. W walce téj użyto nietylko kamieni i kijów, ale nożów i strzelby. Poległ tylko jeden człowiek, natomiast wielką jest liczba ciężko rannych.

WŁOCHY.

Cesarz Napoleon opuściwszy Turyn w towarzystwie króla Wiktora Emanuela i posła francuskiego, księcia Latour d'Auvergne, przybył już, jak donosi telegram z 17 lipca, do St. Cloud; pozostawiając za sobą w Włoszech nie tyle wdzięczność za to co zrobił dla niepodległości włoskiéj, ile oburzenie za to, czego wśród najpomyślniejszych okoliczności, pomimo uroczystych przyrzeczeń, nie dokończył. W Medyolanie i w Turynie niezadowolenie okazuje się otwarcie; podobno stronnictwo Mazziniego, które na czas niejaki było przytłumionem, zaczyna podnosić głowę. Podług telegramu z Bernu z 16 lipca w Medyolanie objawiły się nawet rewolucyjne demonstracye, a wojsko francuskie wspólnie z ludem wołać miało: Niech żyje rzeczpospolita! Wszakże wiadomość ta nie zdaje się być prawdziwą. W Florencyi i w Livorno oburzenie dochodzi do najwyższego stopnia; w Livorno lud zburzył prasy urzędowego dziennika. W porcie livorneńskim oczekują przybycia angielskich okrętów. Część wojska francuskiego, znajdująca się już w pochodzie do Francyi, odebrała podobno rozkaz udania się morzem z Genuy do Livorno, „ażeby przytomnością swoją dać punkt oparcia przywróconemu wielkiemu księciu.“ Tak więc przyjdzie zapewne do tego, że nietylko w Rzymie, ale i w Florencyi i w Livorno wojsko francuskie, które co dopiero przelewało krew za niepodległość włoską, będzie odgrywało rolę żandarmów względem wolności włoskiéj. W Modenie i w Parmie równe panuje oburzenie, tak że i tam obecność wojska francuskiego okaże się konieczną „dla utrzymania pokoju.“ Księżna parmeńska już 4go lipca pisała do jednego z znaczniejszych legitymistów w Paryżu, iż za trzy miesiące spodziewa się powrócić do swojego księstwa. W Paryżu mówią, iż księżna od rządu francuskiego odebrała tajemne zaręczenia. Do tego dodać należy, iż wojsko narodowe toskańskie ma być rozwiązaném, ponieważ „siły finansowe kraju nie wystarczają na utrzymanie tak licznéj armii“, która jednak za rządów wielkiego księcia była równie liczną. Za przykładem hrabiego Cavoura podał się także do dymisyi margrabia Massimo d'Azeglio, dotychczasowy komisarz sardyński w Legacyach rzymskich. Jenerał Garibaldi także jak się zdaje opuści służbę sardyńską; równie jak Cavour ma on być umieszczony po za granicami Piemontu „na zaszczytném i pożyteczném stanowisku“, ponieważ obecność obudwu tych mężów w Piemoncie „mogłaby doprowadzić do zawikłań.“ Następcy pana Cavour, hr. Arese, nie powiodło się, jak się zdaje utworzenie gabinetu, gdyż podług najnowszego telegramu z Turynu, rząd powierzył panu Ratazzi utworzenie nowego ministerstwa. — Monitor francuski zamieszcza raport księcia Napoleona do cesarza datowany z 4 lipca z Goito, w którym książę stara się wykazać, iż piąty korpus armii znajdujący się pod jego rozkazami wspólnie z wojskiem toskańskiém wypełnił zadanie polityczne i wojskowe, które mu zostało powierzoném, bez walki samą obecnością swoją w Toskanii; polityczném zadaniem piątego korpusu była organizacya spokojna Toskanii, i przestrzeganie neutralności państwa papieskiego; wojenném zadaniem zasłonienie Toskanii od napaści austryackiéj i zagrożenie lewego skrzydła austryackiego. — Podług doniesienia jednego z dzienników wiedeńskich, książę modeński ma tymczasowo pozostać w Weronie, dokąd także wielki książę toskański przybędzie niezadługo. — Z Tryestu donoszą, iż wszystkie zabrane okręty austryackie w skutek zawarcia pokoju oddane zostaną. — Dziennik Gazetta di Modena zamieszcza dekret z 11 lipca, na mocy którego koszta, które miasta modeńskie ponosiły w skutek rekwizycyi nałożonych przez księcia dla wojska austryackiego, mają być wynagrodzone z dochodów zasekwestrowanych dóbr księcia Franciszka V. — Z Neapolu piszą, iż powód do buntu żołnierskiego, o którym donosiliśmy dawniéj, był następujący: Ponieważ czas kapitulacyi zawartych pomiędzy Neapolem a Szwajcaryą, na mocy których Szwajcarowie służyli w wojsku neapolitańskiém, w ostatnich dniach upłynął, rada związkowa szwajcarska spowodowała rząd neapolitański do zdjęcia wszelkich herbów i oznak szwajcarskich z chorągwi pułków zaciężnych. Operacya ta odbyła się potajemnie, ponieważ obawiano się oporu z strony żołnierzy. Pomimo to oburzenie Szwajcarów na widok nowych chorągwi neapolitańskich, które podsunięto na miejsce dawniejszych szwajcarskich, było niezmiernem. Część ich, około 1200, udała się z bronią do zamku królewskiego żądając chorągwi dawniejszych lub uwolnienia od służby. Król przyrzekł im uwolnienie, i posłał ich na pole Marsowe, gdzie przepędzili noc. Nazajutrz jeden z dawniejszych ich pułkowników wezwał ich do poddania się, a ponieważ tego nie chcieli uczynić, kazał na nich strzelać kartaczami. Szlachetny ten czyn został wykonany przez Szwajcarów, którzy własnych braci mordowali następnie na bagnety z niewypowiedzianą zaciętością.

SZWAJCARYA.

Podług telegramu z Bernu 16 lipca rada związkowa wysłała radzcę Latour do Neapolu, aby położyć koniec służbie Szwajcarów w wojskach zagranicznych, i ażeby ułatwić powrót do ojczyzny tym, którzy powrócić zechcą.

TURCYA.

Lubo groźne stanowisko Słowian tureckich od niejakiego czasu straciło charakter burzliwy, a co większa, lubo się udało zupełnie przytłumić powstanie w Hercegowinie; jednak Porta wysyła jeszcze wojska w różne słowiańskie prowincye, jak o tém pisze Gazeta Austryacka. Na początku b. m. wysłano parowcami ze Stambułu 9 batalionów regularnego wojska do Saloniki, z których 6 przeznaczonych było do Prisztiny w Albanii, dokąd już odeszły. Prisztina jestto miasto liczące 10,000 mieszkańców, niedaleko Kosowego pola, jednego z najgłośniejszych miejsc na ziemi słowiańskiéj, do którego najsmutniejsze pamiątki południowych Słowian się wiążą. Kosowe pole położone wysoko, okolone wyższemi jeszcze górami: tamto dnia 15 czerwca 1389 w bitwie walnéj Serbowie od Turków na głowę zostali pobici. W téjto bitwie poległ serbski król Lazar, ale i sułtan Murat własną śmiercią opłacił zwycięstwo. Turcy Muratowi na pobojowisku wystawili pomnik, którego podziśdzień strzegą derwisze; pamięć Lazara z klęską na polu Kosowém żyje w pieśniach i uściech każdego Serba. Na témże polu został pobity r. 1448 waleczny wódz węgierski Jan Huniady od sułtana Murata, ocaliwszy się przez to, że w taborze zostawił dwa tysiące Czechów, którzy za spółwierców się poświęciwszy, w miejscu rozsiekani zostali.

Dzienniki podają przerażające szczegóły tyczące się zatonienia statku parowego Sylistrya. Załoga turecka dopuściła się okropności względem podróżnych chrześcian, złupiwszy ich z ruchomości zabroniła ratować się do okrętowych łodzi, gdy statek już tonął. Osada składała się z trzystaa sześćdziesiąt osób pod kapitanem Musa-bejem. Upór i niezręczność kapitana przyprawiły statek o zgubę. Z chrześcian zginęło bardzo dużo osób. Garstka ocalonych chrześcian, pomiędzy którymi 28 majtków austryackich, którzy głównie przyczynili się do utrzymania tonącego okrętu przez długi czas na powierzchni morza, przybywszy do Aleksandryi i zaniósłszy skargę przeciw majtkom tureckim, których kapitan był utonął, doznała współczucia rządu. Wice-król Said-pasza rozkazał majtków i oficerów Sylistryi osadzić w więzieniu, a każdemu z podróżnych pozbawionych mienia, wyliczyć 500 fr. — Podobnemu nieszczęściu jak Sylistrya, uległ jak się zdaje i statek parowy Kars z kapitanem Riza-bejem z załogą 300 ludzi. Odbił on już 29 maja z Stambułu udając się do Jaffy. Długo nie było o nim żadnych wiadomości. Dopiero 11 czerwca znaleziono w przystani Peluzyum na granicy Syryi i Egiptu 19 trupów wyrzuconych na brzeg, wraz z pakami i szczątkami okrętu, jako też baryłką, na któréj bardzo wyraźnie było napisano: Kars. Dnia 29 czerwca doniesiono o tém do Carogrodu z miasteczka Aris, nad przystanią Peluzyum położonego.

PORTUGALIA.

Z Lizbony donoszą z 16 lipca: królowa Stefania umarła dzisiaj rano o 1 godzinie na krup.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 19 lipca. Miłośnikom zjawisk natury przypominamy, że 21 lipca, tj. we czwartek, około godziny 3 z rana będzie widzialném rzadkie zjawisko na niebie Planety Wenus i Jowisz zejdą się pomiędzy znakami niebieskiemi bliźniąt i raka, tak iż jedna drugą zakryje, czyli że jak jedna gwiazda wyglądać będą. Przez trzy dni zaś będą pozornie tylko na kilka cali od siebie oddalone.

— W Wrocławiu na rynku przy domu pod nr. 2 położonym jest mały słup z gotyckim wierzchołkiem wpuszczony do muru, który przed półwiekiem jeszcze praktyczne miał znaczenie. Od tego bowiem słupa wtedy przeciągano w dni targowe, to jest w środy i soboty, przez rynek drut aż do sklepu żelaza, i dzielono targowisko sposobem tym na polskie i niemieckie.

— Ludność całéj ziemi różnie a bardzo odmiennie obliczają jeografowie i statystycy. Gdy według Hoffmana, który ją obliczał w 1840 r., ludność ta wynosi 947 milionów głów, Berghaus podaje ją na 1272 milionów, a Kloeden, profesor szkoły przemysłowéj berlińskiéj, w dziele świeżo wydaném podaje ją na 1360 milionów. Liczbę tę ludzi rozdziela on w następujący sposób między części świata: w Europie mieszka 273 miliony czyli $1/5$ całéj ludności ziemi; w Azyi 707 milionów czyli $1/2$ to jest przeszło połowa całéj ludności; w Afryce 250 czyli $2/11$ całéj ludności; w Ameryce 57 milionów czyli $/24$; w Australii 4 miliony czyli $1/340$. Dieterici, dyrektor biura statystycznego w Berlinie, w rozprawie bardzo zajmującéj a na sumiennych badaniach opartéj, oblicza całkowitą ludność ziemi na 1288 milionów i takową w następujący sposób rozdziela, naprzód według szczepów, a następnie według pojęć wiary. 522 miliony szczepu mongolskiego, 369 milionów kaukaskiego, 200 milionów malajskiego, 196 etyopskiego, 1 amerykańsko-indyjskiego. Według zaś wiary liczy: 335 milionów chrześcian; 600 milionów wyznawców religii azyatyckich (Bramy, Budy, Konfucyusza itd.); 160 milionów mahometan; 200 milionów pogan wszelakich, 5 milionów żydów (ta ostatnia cyfra zdaje się za mała). Zajmującym jest szczególnie w dzisiejszych czasach podział według języków i ras. Pod tym względem liczy Kloeden w Europie i Ameryce północnéj: plemienia teutońskiego 99 milionów, do rasy téj liczy Niemców 51, Skandynawów 10, Anglików 38 milionów; plemienia „łacińskiego“ czyli romańskiego 96 milionów, a mianowicie Francuzów 40, Hiszpanów 23, Włochów 26, Rumunów 7 milionów; słowiańskiego plemienia liczy 90 milionów, a mianowicie Rosyan 56 milionów (do Rosyan liczy widać Rusinów 13 do 15 milionów głów, ród słowiański więcéj zbliżony do Polaków niż do Wielkorosyan), Polaków 15 milionów, Czechów 7 milionów; Serbów 6 milionów, Słowaków i Słoweńców 2 miliony, Bołgarów 4 miliony. Szafarzyk w swym Przeglądzie narodów plemienia słowiańskiego liczy 35 milionów Wielkorosyan, 13 milionów Małorusinów, a blisko 3 miliony Białorusinów, któreto oba plemiona więcéj językiem i przeszłością zbliżają się do Polaków niż do Wielkorosyan; natomiast Czechów liczy Szafarzyk tylko $4\frac{1}{4}$ miliona.

— Na wszystkich teatrach amatorskich zaczęli wchodzić w modę biedni młodzi ludzie na wzór Oktawa Feuilet, tak, że nie ma już prawie ani jednego spektaklu bez podobnéj roli. Oto, co się stało niedawno z „młodym biednym człowiekiem“ we Francyi. Stawił się w dniu oznaczonym, aby odegrać rolę, ale damy współamatorki, raczyły zauważać, że jest zbyt porządnie ubrany i kazały mu zmienić kostium. Czas już było podnosić kurtynę, a bohatera nie widać. Orkiestra po dwakroć powtarza jedną owerturę, publiczność niecierpliwi się, nakoniec gdy już goście zaczynają drzemać, a artystki płakać, reżyser oznajmia, że z przyczyny nagłego zniknięcia bohatera, jego rola przez kogo innego tylko czytaną będzie. Musiano przystać na to, ale gdy sztuka już prawie miała być skończoną, zjawia się zagubiony artysta, blady z potarganemi włosami, w ubraniu zmiętém i powalaném, słowem: typ młodego biednego człowieka. Można sobie wyobrazić jaki hałas powstał między publicznością, ale wkrótce uspokojono się, bo bohater prosił, aby wysłuchali jaki miał wypadek. Młody artysta, chcąc przejąć się rolą i odpowiedzieć wszystkim jéj warunkom, potargał włosy na głowie, pogniótł kapelusz, zmiął ubranie i wyszedł na ulicę powalać błotem obuwie. Kiedy to robił, zbliżył się do niego sierżant miejski i biorąc go z powierzchowności za włóczęgę, zaprosił go do biura policyi. Napróżno artysta tłómaczył się i zapewniał, że on przygotowuje się tylko do swojéj roli, sierżant nie zważał na to i dopiero komisarz, do którego przyprowadzono młodzieńca, zawierzył mu i kazał sierżantowi odprowadzić go do tego domu, w którym grano teatr amatorski i przekonać się o prawdzie. To opowiadanie zrobiło silne wrażenie na publiczności, a damy zadowolniło bardziéj niż przedstawienie komedyi.

— W Lyonie, na jednéj z ulic ludniejszych, miał miejsce następujący wypadek: Dama jakaś przechadzała się z prześlicznym pieskiem, po chwili zbliżył się do niéj mężczyzna nieznajomy, zapewniając ją, że piesek, którego trzymała na sznurku, jest jego własnością, przed tygodniem dopiero bowiem skradziony mu został. Spór ten zwabił masę ludzi, a wkrótce zjawił się i komisarz policyi, do którego udali się sprzeczający, prosząc aby był sędzią. Komisarz chcąc się godnie wywiązać z położonego w nim zaufania, odwiązał pieska ze sznureczka, na którym trzymała go dama, przeniósł go na przeciwny trotoar i rzekł: Teraz wołajcie państwo swojego pieska. Bettil Różal zawołali razem kawaler i dama. Pies pamiętając niezawodnie nazwisko dane mu przez najpierwszego właściciela, rzucił się do niego i zaczął się łasić, nie zważając na czułe wołania damy, która zmuszoną była przyznać się, że go znalazła.

— Stary paryzki rynek (Marché des innocents) obecnie przebrukowują. Ta okoliczność przymusiła szczurów tam zamieszkujących najliczniéj tę okolicę, szukać sobie gdzieindziéj schronienia. Zauważano, że zwierzęta te budują sobie pod ziemią gmachy, rzeczywiste śpichrze i to objaśnia, dla czego mogły przez długi czas żyć w tak wielkiej liczbie na placu, z którego dawno już wywieziono wszelkie materyały pokarmowe. Podobna przezorność szczurów nie mało nas zadziwia i oto jeden jeszcze jéj przykład: Nieopodal znanéj fabryki Gobelinow nad rzeką Bierre, rozciągał się znaczny sad fruktowy, przedstawiający tę szczególną okoliczność, że nigdy nie znaleziono tam fruktow na ziemi, choćby nawet po najsilniejszym wietrze. Jednéj nocy postanowiono choćby do rana czuwać, ażeby odkryć złodziejów, i z wielkiém też zadziwieniem ujrzano, że szczury z przeciwnego brzegu przeprawiają się prosto do ogrodu, a następnie jeden z nich brał jabłko i zawłóczył je ku brzegowi, gdzie zatrzymawszy się silnie ściskał takowe w łapkach. Inne szczury wrzucały wtedy tak obładowanego złodzieja do wody i uchwyciwszy go zębami za ogon przeprawiali na drugi brzeg, gdzie znajdowały się ich nory. Podobna podróż trwała dopóty, dopóki choćby jeden owoc le-

żał na ziemi. Gdy następnie rozkopano nory znaleziono tam znakomite zapasy wszelkiego rodzaju owoców.

Wiadomości literackie.

Dodatek miesięczny do Czasu, za miesiąc czerwiec, wyszedł z druku i zawiera:

1) Dwa listy Zygmunta III króla polskiego. 2) Wspomnienia moje wojskowe z kampanii r. 1812 i 1813, przez Józefa Korczak Gorajskiego. 3) Kilka słów bibliograficznych, przez Andrzeja Edwarda Koźmiana 4) Zapiski ornitologiczne (XIII), przez Kazimierza hr Wodzickiego. 5) Dziewice Trachińskie (dokończenie), przez Z. Węclewskiego. 6) Kulig, obrazek współczesny, przez J. K Rogalę. 7) Przegląd piśmiennictwa przez Lucyana Siemieńskiego 8) Kilka uwag z powodu ostatniéj broszury p. Emila Girardin, przez Maurycego Manna. 9) Kronika: z Krakowa; korespondencye: z Berlina, z Paryża, z Oxfordu. 10) Gazetka literacka.

— Wyszedł z druku tom 3, zeszyt 31 Biblioteki Warszawskiéj za miesiąc lipiec r. b. i zawiera: „Historya trajedyi greckiéj", przez Z. Węclewskiego „Gladyator raweński", trajedya w 5 aktach Fryderyka Halma, przełożył Bolesław Wiktor (dokończenie). Studya nad podaniami ludu naszego przez Józefa Grajnerta (dok.) „Kronika paryska literacka, naukowa i artystyczna. Wystawa Ary Scheffera. Wieczór na tamtym świecie, Gozlana. Literatura. Teatra. Akademia. Romans obyczajowy w Hiszpanii." Fernan Caballero i jego opowieści: 1) La Gaviota. 2) Elia czyli Hiszpania przed trzydziestą laty. 3) Clementia. 4) Rodzina Alvareda. 5) Cuadros z Castumbres. 6) Opowiadania. Madryt 1857—1858. „Poezya." Wspomnienie z Alp i Salzburga We wrześniu 1857 r Eugeniusza Roenne (Monachium). „Kronika Literacka." Kilka uwag nad wywodem historycznym niektórych artykułów statutu wiślickiego, przez Stanisława Łagunę. Franciszek z Asyżu, przez Syrokomlę, Wilno 1859. Szkolne czasy, przez Syrokomlę, Wilno, 1859. Poezye Antoniego Sowy, Petersburg 1858, przez Bolesława Wiktora. Nauka języka polskiego z zastósowaniem jéj do najnowszéj gramatyki polskiéj p. Dawida, Lublin 1858, przez C. I. Polska w pieśni, (Ustęp z księgi pierwszéj), Lech. przez Deotymę, Warszawa 1859, przez Kazimierza Kaszewskiego Czas, dodatek miesięczny za m. styczeń, luty i marzec 1 59. „Rozmaitości" Kilka słów o najnowszéj literaturze dramatycznéj we Francyi, przez Henryka Merzbacha. „Wiadomości z nauk przyrodniczych." O wzajemnéj zależności sił fizycznych, przez Grovego, przeł. Stanisław Janikowski. „Korespondencye." Do redakcyi Biblioteki Warszawskiéj od J. L Sprawozdanie zarządu Wystawy krajowéj sztuk pięknych w Warszawie, za czas od d. 3 lipca 1858 do 24 czerwca 1859 r. Wydawnictwo dzieł Długosza. „Kronika bibliograficzna." Wiadomości literackie." „Doniesienia meteorologiczne za m. maj r. b.

— Anthologie universelle: pod tym tytułem wyszła niedawno w Lipsku u Brockhausa, obszerna o 944 stronicach pysznie drukowana książka, zawierająca wybór najcelniejszych poezyi lirycznych rozmaitych narodów, w ich własnym języku zebranych i wydanych przez uczonego brazylijczyka, dra Joaquima Gomes de Souza. Wydawca tłómaczy cel tego szczególnego dzieła we francuskiéj przedmowie, datowanéj z Rio de Janeiro 1859 roku, w któréj krótko ale dokładnie objaśnia i usprawiedliwia powody swego przedsięwzięcia Zarówno oraz przytém, iż w wyborze swoim nie miał żadnych wyłącznych skłonności, starając się umieszczać tylko powszechnie uznane za najcelniejsze w tym rodzaju prace. Dzieło to składa się z poezyi pierwszorzędnych autorów: niemieckich, angielskich, francuskich, włoskich, portugalskich, hiszpańskich, rosyjskich, polskich, serbskich, czeskich, węgierskich, holenderskich, duńskich, szwedzkich, norwegskich, wreszcie w niemałéj liczbie starożytnych autorów rzymskich i greckich. Co do ilości, najliczniejsze znajdują się wyjątki z literatury niemieckiéj, angielskiéj i francuskiéj. (Gaz Codz.)

— Księgarnia Gebethnera w Warszawie wydała w dniach: Rokiczanę, dramat liryczny w 3 aktach przez J. Korzeniowskiego, do muzyki Stanisława Moniuszki.

Wszystkie przedmioty latowe, jako to: materye na suknie, płaszczyki i mantyle, przedaję po znacznie zniżonych cenach.

[924] **Antoni Schmidt.**

Przy wyjeździe swoim do Skoków polecają się łaskawéj pamięci swych szanownych przyjaciół i znajomych.

Poznań, 19 lipca 1859.

[926] **Dr. Kaliński z żoną.**

Dobra szlacheckie w powiecie gnieźnieńskim w W. Ks. Poznańskiém położone, trzy mile od miasta Poznania odległe, zawierające ogółem 2252 mórg 97 [] pr. magd., z kompletnemi budynkami i inwentarzem, są z wolnéj ręki do sprzedania. — Bliższych wiadomości udzieli na bezpłatne zapytania pan kupiec Żupański Jerzy przy Starym rynku w Poznaniu. [925]

Z obietnicy napisania krytyki na wiadomą satyrę wywiązać się trudno: przysposobności, któréj doczekać się nie mogę, wypowiem wszystko. Stałość jest mojém nieodmiennem hasłem. Aby mi S. miał przeszkadzać, pozwalam sobie niewierzyć. Krzepi mię wzajemności nadzieja. A. M. [923]

Sikawki ogrodowe, konwie, klatki itd. poleca tanio

H. KLUG

[922] Fryderykowska ul. 33.

Prawdziwe żyto hiszpańskie

tak jak w przeszłym roku poleca do siewu **dominium Borek** szefel 10 sgr. nad cenę najwyższą pozn. Prosi się o rychłe zamówienia fr. [908]

Przybyli do Poznania 19 lipca.

BAZAR: Wł. dóbr Potworowski z Goli.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Porucznicy Waldow i Schimmelfennig z Leszna, lekarz Unholz z Berlina, kupcy Neumann z Moguncyi, Wedel ze Szczecina, Ertel z Frankfurtu n. O., Wolff z Landsberga.

MALIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Wł. dóbr Mroziński z Chwałkowa, Fritsche z Rothwa ser, nauczyciel Taubel z Koźlina, kapitalista Bauer i kupcy Kindermann, Weber i Langenmeyer z Berlina, Scharf z Lipska, Schroeder z Tylży, Arendt z Dyseldorfu, Sander z Paryża, Rosenberg z Wrocławia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wł dóbr Koszutski z Gniezna, Kernbach z Kiślina, porucznik Beyer z Gołęczewa, prob. Gniatczyński z Targowéjgórki, kapitalista Schmidt z Berlina, ob. Schulz i kupcy Breitenfeld z Kistrzyna, Preusse z Eberswaldu.

HOTEL DU NORD: Wł. dóbr Mielewski z Łębieńca, Skarzyński i Wierzbicki z W. Sokolnik, panie Riess ze Skurcza, Rothe z Gdańska, kupiec Rehwoldt z Poczdamu.

POD CZARNYM ORŁEM: Radzca Wackermann z Rogoźna, gorz. Lange z Nowegomiasta młynarze bracia Gellert z Kolna, kupiec Franke z Kościana, lekarze dr Belegard z Malty (pow. Pozn), dr. Szytsch ze Strzyborku, dr. Moos i żołn. Goldenring z Wrocławia.

HOTEL PARYSKI: Wł. dóbr Budzyński z Kleryki, Kotarski z Kamieńca, stud. jur. Riedel z Gryfii.

HOTEL BERLIŃSKI: Wł. dóbr Dydyński ze Słowikowa, Szenic sen. i jun. z Korzkwi, kupiec Goldenring z Wrześni, oberż. Dupke z Wielenia, pani Niemer z Mur. Gośliny.

HOTEL EICHBORNA: Kupiec Schreiber z Gliwic, żołnierz Behmer z Międzyrzecza, handl Hamann z Łęgu Gottschimmer.

EICHENER BORN: Kupcy Horwitz i Löwy z Komna, kantor Weissblum z Ryczywołu i mularz Schirm z Babimostu.

POD BARANKIEM: Ekonom Fey z Wrocławia.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Panna Pietsch z Dobrzycy, Gołębia ul. 7; pani Muller z Lipska. Wilhelmowska ul 6.

Poczty osobowe

odchodzące z Poznania:

ku Gnieznu o godz. 1 m. 30 w połud. i 11 wiecz.
ku Gnieznu i Trzemesznu o god. 8 rano.
ku Wrześni i Słupcy o god. 12 m. 30 noc.
ku Śremowi i Krotoszynowi o godz. 8 r. i 8 wieczorem.
ku Środzie i Pleszewu o godz 10 m 30 r.
ku Wolsztynowi i Cylichowie o god. 8 r. i o godz. 6 min. 45 wieczorem.
ku Skwierzynie o godz. 6 min. 30 rano i „ 7 „ 30 w.
ku Wągrówcowi i Nakłu o godz. 9 rano i godz 10 min. 30 wieczorem.

Pociągi osobowe

na kolei żelaznéj w Poznaniu.

Przychodzą do Poznania:

od Krzyża rano	o godz.	6 min.	24.
wieczorem	„	5 „	32.
od Wrocławia rano . .	„	12 „	5.
wiecz.	„	9 „	29.

Odchodzą z Poznania:

ku Wrocławiowi rano	o godz.	6 min.	30.
wiecz.	„	5 „	42.
ku Krzyżowi rano	„	12 „	12.
wieczorem	„	9 „	39.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 19 lipca.

Żyto: na lip. 29⅙ żąd., sier. 29⅓—29⅚, sier.-wrz. 29⅓—29 7/12, wrz.-paź. 30⅓—30¼, paź.-list. 31 tal pł Okowita: w miejscu bez beczki 16—16½, z beczką na lip. i sier. 16, wrz. 16¼ żąd. 16⅙ tal. pł.

Berlin, 18 lipca.

Pszenica: w miejscu 40 72 tal. podł. gat. Żyto: w miejscu 34 36 tal. żąd podł. gat, na lip. i lip.-sier. 33 34, sier.-wrz 33¼—34¼ żąd i pł., wrz.-paź. 35½, 36¼ pł, paź.-list. 36¼—36⅓ pł. 3½ tal żąd Jęczmień: wielki 29—37 tal. Owies: w miejscu 26 32 tal., na lip. 24½ 25 pł, lip.-sier 25 żąd. 24½ pł, sier.-wrz. i wrz paź 23½ 24 tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu 10½ pł. 10⅓ żąd, na lip. i lip.-sier. 10⅓ żąd 10⅙ pł., sier wrz. 10⅓, wrz.-paź i paź.-list 1 5/12—10 7/12 pł., list.-grud 10 7/12—10⅔ tal żąd i pł. Oléj lniany. w miejscu 11 tal żąd, na lip. 11 tal. Okowita: w miejscu bez beczki 19½ tal z beczką na lip. i lip.-sier. 18¾, 1[illegible] sier.-wrz. 18⅞—19 żąd. i pł, wrz.-paź. —14⅚ tal. pł.

Wrocław, 13 lipca.

Żyto: na lip 3[illegible], lip.-sier. i sier.-wrz. 2[illegible] wrz.-paź i paź.-list. 2[illegible] tal pł. Oléj rzepiowy: w miejscu i na lip. 12⅔, lip.-sier wrz. paź 10 żąd, paź list 10 tal. pł. Okowita: w miejscu za wiadro 8 pł, na lip sier. 7⅚ żąd., sier.-wrz. i wrz.-paź. [illegible] pł. Na targu:

	w dobrym gat	śred.	pośled.
	sgr.	sgr.	sgr.
Pszenica biała	73 — 9	61	42 - 49
„ żółta	69—73	60	41 - 4[illegible]
„ porosła		34	2[illegible]
Żyto	42—44	40	34—37
Jęczmień	32—34	29	24 - 26
Owies	3[illegible]—34	29	19 2[illegible]
Groch	5[illegible]— 0	50	40 4[illegible]
Rzep	70	65	58
„ zimowy	67	63	59

Szczecin, 18 lipca.

Pszenica: w miejscu żółta 85 funt. 61½, 62½ tal pł., pośl 45 tal., żółta 85 funt. wrz.-paź 60 tal pł. Żyto: w miejscu bez hdlu, 7 fun. na lip.-sier. 23½, wrz.-paź 3[illegible] 34½ tal pł Owies: pomorski 50 fnt fra[illegible] koleją 26 tal. pł. Rzep zimowy w miejscu 63 tal Oléj rzepiowy: w miejscu 10 tal. żąd na wrz paź 10⅙ pł., paź.-list. i list.-gru 10⅓ żąd 10⅙ tal. pł. Okowita w miejscu bez beczki 18½—18¾ pł, na lip.-sier. 1[illegible] 18¾ pł. sier.-wrz. 1 5/6, wrz. paź. 14 żąd i pł, paź.-list. 13½ tal pł.

Bydgoszcz, 17 lipca.

Pszenica: 120 - 135 funt. 40 - 53, pośl gat. 20—40 tal. Żyto. 118—130 funt. 38 - Jęczmienia, owsa i grochu nie dowieziono Rzep i rzepak zimowy: 45 - 52. Okowita: 17¼ tal.

Wełna.

Wrocław, 16 lipca. Pod tą datą pisze wrocławski Dziennik handlowy: W ubiegłym tygodniu sprzedano francuskim kupcom około 1600 centnarów największéj części staréj syjskiéj wełny, praniéj na owcach i w sposób fabryczny. Tutejsi komisyonerowie zakupili wełnę z kilku owczarń szląskich płacąc do 95 tal. Wciąż jeszcze wełnę z Królestwa Polskiego dowożą.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 18 lipca.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono
Pożycz. dobrow. . . .	4½	—	97¾
dito rząd.	4½	—	9 ¾
dito 1856 . .	4½	—	97¾
dito 1853 . .	4	—	92
dito prem. 1855 . .	3½	—	11 ¼
Obligi długu skarb. .	3½	—	83
dito Marchii. . . .	3½	—	80
dito miasta Berl. . .	4½	—	—
dito dito . .	3½	—	—
Listy zast. March. . .	3½	—	85
dito Prus Wsch. . .	3½	—	—
dito Pomor.	3½	85	—
dito dito	4	—	93
dito W. Ks. Pozn. .	4	—	—
dito dito (nowe)	3½	—	—
dito dito (nowe)	4	—	86
dito Szląskie	3½	—	—
dito gwar. B.	3½	—	—
dito Prus Zach. . .	3½	80	—
Listy rent. March. .	4	—	92
dito Pomor.	4	92½	—
dito W. Ks. Pozn.	4	88¾	—
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	88¾	—
dito Nadreńskie . .	4	93	—
dito Saskie	4	91½	—
dito Szląskie	4	10½	—
Papiery zagraniczne.			
Austr metall.	5	—	63¾
dito Pożycz. narod.	5	—	67⅝
dito Obligi 250 fl. .	4	—	94½
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	100
dito 6 poży. Stiegl.	5	—	107¼
dito poży. angiel. .	5	—	108½

	%	żądano.	płacono
Polsk. obligi skarb. .	4	—	83½
dito Cert. A. 300 zł.	5	92½	—
dito dito B. 200 zł.	—	—	22
dito Lis. z. n. w R S.	4	—	86½
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	88½	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory . . .	—	—	113⅓
Luidory	—	—	108¾
Złota funt cel. . . .	—	—	451
Srebra dito	—	29 20	—
Saskie bil. kas . . .	—	—	99⅞
Niem. bankn.	—	—	—
dito płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bankn.	—	—	—
Polskie bil. bank. . .	—	—	86¾
Disk. bank. od wexli	—	—	4 %
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	111½
Berliń.-Hamb.	4	—	10[illegible]
Berl.-Poczd.-Magd. .	4	—	124
Berl.-Szczeciń . . .	4	—	104½
Wrocł.-Freib.	4	—	88
dito najnow. .	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	—
Koźlo-Oderberg . . .	4	—	40½
dito pierwot. .	4½	—	—
dito dito . .	5	—	—
Dolno-Szl.-March. . .	4	91½	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot. .	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh. .	4	—	52¼
Górno-Szl. A i C. .	3½	—	122
dito Lit. B. .	3½	113½	—
Opol-Tarnowic. . . .	4	—	39¾
Starogr.-Pozn.	3½	—	80

	%	żądano.	płacono
Akcye bankowe i kredyt			
Berl. Stow. kas. . .	4	120	—
Berl. Tow. hand. . .	4	—	81½
Gdański bank pryw.	4	80	—
Dysk. Udział komm.	4	—	93½
Gota. bank pryw. . .	4	—	80
Hanow. dito	4	—	91
Królew. dito	4	80	—
Lipsk. Stow. kred. .	4	—	63
Magd. bank pryw. .	4	—	80
Pomor. bank rycer. .	4	92	—
Pozn. bank prow. . .	4	—	74½
Prusk. udz. bank. .	4½	—	37¼
Szląsk. Stow. bank. .	4	78	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel. .	5	—	86
Minerwy Szląskiéj .	5	—	33
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn. .	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	87¼
dito	4½	97	—
Berl.-Hamb.	4½	—	99
dito II Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
dito Lit. C	4½	98	—
dito Lit. D	4½	96	—
Berl.-Szczeciń. . . .	4½	—	—
dito II Em.	4	—	81½
Koźlo-Oderb.	4	—	—
dito III Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March. .	4	—	—
dito konwen.	4	—	—
dito dito III ser. .	4	—	88
dito dito IV ser. .	5	—	—

	%	żądano	płacono
Półn.-Fryd.-Wilh. .	4½	—	—
Górn.-Szl. Lit. A . .	4	—	—
dito Lit. B	3½	78¾	—
dito Lit. D	4	—	85
dito Lit. E	3½	—	72¼
dito Lit. F	4½	83	—
Starog.-Poznań. . . .	4	—	—
dito II Em.	4½	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 18 lipca.

Papiery i pieniądze			
Dukaty		93¼	—
Frydrychsdory . . .		—	—
Luidory		109	—
Polskie bil. bank. . .		87½	—
Austr. banknoty . .		—	—
Nowa Waluta Austr.		85⅓	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast. .	4	—	—
dito nowe	3½	86 5/12	—
dito nowe	4	—	—
dito Listy Rent. .	4	89¼	—
Szląskie Listy Zast	3½	84½	—
dito nowe Lit. A.	4	—	91½
dito nowe	4	—	91¾
dito Lit. B. . . .	4	—	92
dito Lit B. . . .	4½	—	—
dito Listy Rent.	4	90⅚	—
dito Oblig. prow.	4½	—	94¾
Polskie Listy Zast. .	4	86¾	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl cząstk. à 500 zł	4	—	—
Austr. pożycz. narod	5	67 7/12	—
Minerwy akcye . . .	5	—	—
Szląski bank	4	—	77½
dito tow a sek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano	płacono
Freiburg	4	87⅜	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito obl. z praw. pierw.	4	81¾	—
dito	4½	86¼	—
Głog. Sagan.	4	—	—
Brzeg. Niskie	4	49¾	—
Doln. Szl. March. . .	4	—	—
dito z pr pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit A. i C.	3½	—	12[illegible]
dito Lit. B. . . .	3½	113¾	—
dito obl. pr pierw	4	—	8[illegible]
dito	3½	—	7[illegible]
dito	4½	8[illegible]⅜	—
Opol. Tarnow.	4	38¾	—
Koźlo-Oderb.	4	39¾	—
dito obl. z praw pier.	4½	—	—

Kurs stow. kup w Poznaniu

dnia 19 lipca

Prusk. obl. skarb .	3½	85	—
dito poży. skarb. .	4	—	—
dito dito	4½	93	—
dito poży. r. 1855	3½	—	113
Pozn. List. Zast. . .	4	—	—
dito nowe	3½	—	—
dito nowe	4	—	8[illegible]
Szl. List. Zast. . . .	3½	—	85
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	85
Pozn. List. Rent. .	4	—	8[illegible]
dito obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
dito obl. prow. . . .	5	—	—
dito akc bank. prow.		80	—
Star. Pozn. ak. kol. żel		—	—
Górno-Szl. dito A.		—	—
„ obl z praw. pierw. K		—	—
Polskie banknoty .			86
Najnowsza poż pruska	5	102	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.